

KATOLIK

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Sprawa wyborów.

W samo serce

ugodzone lud górnośląski, gdy mu chcą zabrać tego posła, który się okazał najdzielniejszym i ludu najwięcej broniącym posłem. Tu nie chodzi już tylko o powiat Bytomski i Tarnowicki, ale o cały Górny Śląsk, bo cały lud górnośląski z wielką czcią i miłością na p. majora Szmulę spoglądał i cieszył się, gdy go zobaczył i usłyszał, jak ten szlachetny mąż odważnie i nie zważając na nikogo jasno i otwarcie głosił: „To mój lud! Ja walczę za jego prawa. Ja czuję razem z nim jego niedolę i trzymam z ludem”.

Lud górnośląski ma tak mało takich śmiałych obrońców. I miałby pozwolić wziąć sobie p. majora Szmulę? Cała ludność polska na Górnym Śląsku będzie miała wytężone oko i serce na Bytom i Tarnowice, czyli Wiarusy z tych powiatów rozumieją i pojmują, jak wielkie zadanie mają przed sobą.

Do tego czasu nazywało się, że nie ma dzielniejszych Wiarusów, jak z Bytomskiego i Tarnowickiego. Teraz pora przyszła niespodzianie, aby ci Wiarusy udowodnili, że słusznie najdzielniejszymi ich nazywają.

W ogniu, we walce kuje się przyjaźń prawdziwa; p. major Szmula był obrońcą ludu w ogniu kulturkampfu, był obrońcą ludu, gdy najgorsze czasy były. Teraz my, we walce wyborczej, musimy pokazać, jako go czcimy, kochamy i wdzięczni mu jesteśmy.

Wiarusy! Każdy z Was niech się stanie do dnia wyborów obrońcą tego męża, który lata całe był naszym obrońcą. Każdy, kto „Katolika” lub inne polskie gazety czyta, niech agituje za p. Szmulę. Niech oświeca drugich, którzy nic nie czytają, a niech się nie pozwolą zbałamucić, bo kto za p. majorem Szmulę idzie, za sprawiedliwą, za swoją własną sprawą idzie.

„Katolik” odbiera ciągle tyle listów za panem Szmulę, że niepodobieństwem jest, aby je zdołał wszystkie naraz umieścić.

Liste te są bardzo ostre i są dowodem, jak wielki jest oburzenie wyborców na wzgardę i niewdzięczność, którą zebranie Bytomskie p. majorowi Szmuli wyrzadziło.

„Katolik” prosi publicznie Przew. Księży, ażeby dla dobra sprawy katolickiej agitacją przeciw panu Szmuli umysłu ludu jeszcze więcej nie rozgoryczeli.

„Katolik” prosi lud, aby wobec Przew. Księży występował z godnością i szacunkiem, należącym się Duchowieństwu. Gwałtu samienia i przekonania żaden ksiądz na wyborców wywierać nie może, bo toby się sprzeciwiało zasadom chrześcijańskim. Każdemu musi być wolno głosować, jak mu przekonanie każe.

— Wszyscy posłowie, którzy przeciwko wojsku głosowali, zostali na nowo postawieni na kandydatów centrowych; z tych zaś, którzy byli za wojskiem ani

jednego nie obierają wyborcy centrowi. Między owymi odstępcami był też jeden ksiądz, a mianowicie ks. dziekan Lender. Ten chciał być posłem i sam się ogłosił kandydatem. Partya centrum nie chce go i postawiła mu przeciwnego kandydata.

— Szanowni Wyborcy z Bytomskiego i Tarnowickiego! „Katolik” Wam poleca głosować tylko na dotychczasowego naszego posła, p. majora Szmulę, gdyż to jest dzielny mąż centrowy, który nie głosił i nie będzie głosił za powiększeniem wojska i nie przystanie na większe podatki!

— W całym Górnym Śląsku, zawrzała wielka agitacja wyborcza. W naszych powiatach Bytomskim i Tarnowickim będzie ona najtrudniejsza i najzaciejsza. Z dwóch miejsc donoszą do „Katolika”, że księża wystąpili w mowach przeciw p. Szmuli i przeciw „Katolikowi”. Tego się „Katolik” nie spodziewał, albowiem któż nam to p. Szmulę przez tyle lat polecał gorąco na posła? Któż głosił, że to najlepszy i najstosowniejszy poseł dla nas? Sami księża to czynili.

Gdyby p. major Szmula był źle nas zastępował, gdyby był większe podatki na nas wewalić pomagał, gdyby ludu nie był bronił, gdyby był lud zaprzedał, tobyśmy mogli myśleć o innym posle. Lecz p. Szmula dzielnie nas zastępował; przecie wszyscy czytaliśmy jego mowy, wiemy jak dzielnie się wstawiał za polskim językiem, za robotnikami, za księżmi, za sprawami wszelkimi, które ludu się tyczą.

Dla tego nie ma żadnego powodu, abyśmy sobie innego posła szukali. Dla czego go tedy zebranie Bytomskie, zwołane w niekatolickiej, niemieckiej gazecie nie chciało?

Widać dla tego, ponieważ na zebraniu było więcej takich, co są za powiększeniem wojska, są za większymi podatkami i chcieli posła, który na powiększenie wojska przystanie.

A po drugie też dla tego, bo się pan major Szmula niektórym dla tego nie podobał, gdyż, jak powiedziano, trzyma z polską partią ludową górnośląską. Za to więc, że p. Szmula trzyma z ludem polskim, miałby być odrzucony?

Niech lud będzie mądry, a zbałamucić się nie da. W Czwartek, 15 Czerwca niech odda wszystkie kartki za p. majorem Szmulę.

Piekary. Przew. ks. Rączka mówił na rajskim dworze, poświęconem miejscu, gdzie mu nikt odpowiedzieć nie mógł, bardzo ostro przeciw p. Szmuli i „Katolikowi”. Ludzie w Piekarach bardzo się na to oburzają, bo przyszli na kazanie, a nie na mowę wyborczą.

„Katolik” musi sprostować niedokładności z mowy ks. Rączki.

żalu. Nie było mu dobrze u Estebana, ale się doń przywiązał, a nie wiedział, czy mu nie będzie jeszcze gorzej u nieznanego sobie człowieka. Wypchnięty z izby przez dotychczasowego opiekuna, podążył pokornie za Juanem.

Nowy nabywca Karlosa przypuszczał słusznie, że w obozie hiszpańskim na równinie pod Salmanarą z pewnością będzie także ojciec chłopca. Nie wiedział tylko, kim on jest i jak się nazywa; ani Inez, ani Ojciec Serafin nie wspominali słowem o nim w jego obecności. Liczył atoli na pomoc z nieba, bo przekonał się naocznie, że Pan Bóg nie opuszcza nikogo w potrzebie.

Pokrzepiony modlitwą, zaopatrzwszy się w najniezbędniejsze rzeczy, puścił się na drugi dzień rano wraz z Karlosem w drogę do Salmanary, pozostawiając zagrodę całą opiece Boskiej.

XVIII.

W obozie hiszpańskim.

Był dzień pochmurny, mglisty i mokry. Ponure milczenie zalegało całą dolinę Salmanary. Wszędzie panowała cisza cmentarna. Żaden ptak nie kwilił, żaden głos ludzki nie przerywał tej dusznej i przynębiającej ciszy. Tysiące poległych w strasznej walce Maurów zalały okoliczne pola, stratosowane kopytami

Ks. R. miał powiedzieć, że p. Sz. był za ciłami. To się nie zgadza z prawdą, bo p. Szmula głosował za układem z Austrią, to jest przeciw wysokim ciłom.

Ks. R. miał nazwać p. Sz. odszczepieńcem od centrum. Jako żywo tak nie jest. Odszczepieńcami od centrum są ci posłowie, którzy za wojskiem głosowali, jak pp. Huene, Ballestrem itd. Jeden z nich pozwala się teraz obrać przez rządowców i wolnomularzy na posła. To są odszczepieńcy. Pan Szmula głosował razem ze 100 dzielnymi posłami centrowymi, którzy byli przeciwni powiększeniu wojska.

Ks. R. miał powiedzieć, że „Katolik” kłamie, gdy pisze, że zebranie Bytomskie miało być poufne, bo to było publiczne zebranie.

Było publiczne, lecz miało być poufne, bo „Katolik” ma w rękach pismo tego księdza, który zebranie zwoływał, a w nim wyraźnie stoi, że tylko mężów zaufania (vertrauenspersonen) się zaprasza. Kto by nie wierzył, ten może się w redakcyi „Katolika” sam na własne oczy przekonać.

Co ks. R. głosił o „Katoliku”, to są zwykłe zarzuty, sto razy powiedziane i 100 razy odparte. Od ks. R. się nie spodziewaliśmy, że zarzuci „Katolikowi” takie nieprawdziwe rzeczy, które dotąd tylko Niemcy, rządowcy lub germanizatorzy zarzucali.

„Katolik” się spodziewa, że ks. R. odwoła niesłuszne i niesprawiedliwe zarzuty przeciw p. Szmuli i „Katolikowi”, aby się sprawiedliwości zadość stało.

Z Lipin donoszą, że tam na zebraniu Przew. ks. Dziekan redaktora „Katolika” „łajdakiem” nazwał. Znając szlachetność i zacność Przew. ks. Dziekana, nie dajemy temu wiary i prosimy, aby takich pogłosek, uchybiających sławie Przew. ks. Dziekana, nie rozszerzać.

W Radzionkowie stanęli członkowie związku jak mur, w obronie gazet polskich i oświadczyli Przew. ks. Proboszczowi, że jakkolwiek mają do niego zaufanie, w sprawach politycznych, jak wybory, postępują podług swego przekonania.

W 3 miejscach tedy już księża wystąpili przeciw p. majcowi Szmuli, ale nie udowodnili nic, co by mu zarzucić można. „Katolik” mniema, że gdy takich dowodów brak, przeto najprostszym człowiekiem musi powiedzieć tak: „Sami księża polecali nam p. Szmulę przez tyle lat. P. Szmula dzielnie nas zastępował. Więc tego znów obierzemy, bo gdybyśmy go nie obrali, tobyśmy wielką niewdzięczność względem pana Szmuli okazali.”

Przy tych wyborach chodzi o to: „Czy chcecie dzielnego męża, który nam już udowodnił przez tyle lat, że jest dzielnym obrońcą ludu, który nie pozwolił na większe podatki? Czy też chcecie posła, przeciw którego osobie nic nie mamy, ale który nigdy jeszcze

koni, złane krwawą posoką wiernych i niewiernych. Resztki zastępów króla muzułmańskiego, w puch rozbite, cofały się ku Grenadzie. Biała chrześcianinowi, któryby wtedy dostał się w ich ręce! Choćby był niewinnym jak nowonarodzone dziecko, z pewnością spotkałaby go z ich rąk śmierć okrutna.

Jakiś chłopiec z kijem w ręku, a zawiniątkiem pod pachą zdążył przez straszne pobojo-wisko. Gęsta, ciężka i zimna mgła unosiła się nad niem; tylko na sekundę udawało się promieniom słonecznym prze-drzeć się przez mglistą zasłonę i ukazać hen w górze uśmiechający się błękit niebieski. Kiedy niekiedy chłopiec przystawał i z drżeniem spoglądał na stosy trupów, wśród których tu i owdzie dawały się słyszeć jęki niedobitków, błagających o pomoc lub o dobicie. Wtedy chłopiec uciekał dalej — dokąd? Sam nie wiedział, choć wreszcie zostawił pobojo-wisko, bo wciąż go otaczała jeszcze mgła, nie pozwalająca mu się roz-patrzyć w okolicy; szedł więc na chybił traf. Wreszcie zdawało mu się, że słyszy szereg broni, rżenie koni i wesole piosenki wojownicze. Zdwoił kroku, po-biegnął w stronę, w której głosy słyszane się rozlegały i doszedł w końcu do celu. Naraz zniknęła mglista po-włoka pod wpływem gorących płomieni słonecznych i wtedy ujrzał tuż przed sobą kilkadziesiąt szeregów na-miotów hiszpańskich.

Opatrzność Boska czuwa!

Powieść hiszpańska z dawnych czasów.

(Ciąg dalszy.)

Po kilku godzinach udał się wieśniak jeszcze raz do karczmy, usiadł znowu na boku i zdawał się wcale nie zważać na linoskoczka, jakby go chłopiec już wcale nie obchodził. Spekulacya udała mu się znakomicie. Po kilku chwilach zbliżył się do niego Esteban, a po-częstowawszy go winem, sam się teraz zapytał, czyby chciał Karlosa nabyć. Gotów był nawet za połowę ceny go odstąpić.

— Nie dam więcej nad tyle, — rzekł Juan, rzucając na stół dwadzieścia błyszczących dukatów.

Widok złota wywarł wrażenie rozstrzygające. Z uśmiechem na ustach zagarnął Esteban drżącą od chci-wości ręką mieniące się w słabym błysku lampy złoto, a potem zawołał chłopca z sąsiedniej izby i oddał go Juanowi.

— Bierz go, on twój odtąd, — rzekł oschłym głosem.

Chłopiec zaczął płakać i szlochać tak serdecznie, że kamienie poruszyłyby się gotowe na widok takiego

nie posłował, a w Piekarach ludziom otwarcie powiedział, że „potrzeba więcej wojska, a my musimy z rządem trzymać, bo od rządu dostaniemy ulżywość.“ Skoro nowe podatki na nas wewalą, nie będzie to żadna ulżywość, ale ciężar.

Ażby wyborcom pokazać, co inni księża myślą, podajemy tu pismo jednego z czełgodynych proboszczów górnoszląskich, całem sercem ludowi sprzyjającego:

„Czytamy w Schl. V. Ztg., że „Katolik“ chce się starać o to, aby starego posła, p. majora Szmulę znów do parlamentu wybrać z Bytomskiego i Tarnowieckiego. Przeciwnicy postawili Przew. ks. Nerlicha i z nim myślą księża postawili, ażeby lud górnoszląski, szanujący kapłanów, dostał się w wielki kłopot, po czyjej stronie ma stanąć.

Chcemy tedy tę sprawę objaśnić i wykazać, że lud nie potrzebuje się obawiać i nie głosować za nowym kandydatem, a wszystkie głosy oddać na dotychczasowego posła, p. majora Szmulę.

Cała wina odrzucenia p. Szmuli spada na zebranie Bytomskie i komitet wyborczy. Tenże komitet dopuścił się niesłusznego podstępu.

Albowiem on wystąpił jako komitet, który podług postanowień odezwy frakcyi centrum posła dla ludności obiera; tymczasem ów komitet obrał kandydata, który nie podziela hasła centrum w sprawie wojskowej. Hasło centrum brzmi: Przeciw planowi wojskowemu! A Bytomski kandydat nie zobowiązał się, że będzie przeciw wojsku głosował.

Gdyby dotychczasowy poseł był głosował za pomnożeniem wojska, — bo to najważniejsza sprawa, kwoli której parlament rozwiązany i kwoli której wybory, — powinien był komitet, chcąc stanąć na stanowisku frakcyi centrum, odrzucić go.

Lecz gdy dotychczasowy poseł nie głosował za powiększeniem wojska, nie głosował za podatkami, przeto komitet powinien go był trzymać, bo on dobrze zrobił, bo głosował z większością partyi centrum.

Komitet Bytomski był tedy zobowiązany polecać na posła p. majora Szmulę, albowiem tenże miał stoić na stanowisku prawdziwej partyi centrum.

Z tej przyczyny, nikt z ludności, która chce, aby stare, sławne centrum dalej istniało, nie ma najmniejszego obowiązku trzymania się uchwały owego podstępного komitetu, lecz owszem każdy jest zobowiązany stanąć za starym posłem, jako jedynem szczerem zwolennikiem frakcyi centrum. „Katolik“ jako pismo ludności, która mocno stała i stoi za centrum, jest zupełnie w swoim prawie, kiedy ludność do powtórnego obierania pana majora Szmuli wzywa. „Katolik“ wszelkiem prawem twierdzić może, że p. major Szmula jest tym posłem, którego chce centrum, bo jest przeciw wojsku, jak odezwa centrowa głosi.

Redaktor „Katolika“ słusznie powiedział, że odrzucenie p. majora Szmuli będzie niewdzięcznością. Ja twierdzę nawet, że odrzucenie jeszcze na inne nazwisko by zasłużyło. Każdy kto gazety czytał, wie, jak wielkie się p. major Szmula zasłużył około ludu górnoszląskiego, bądź to w sprawach religij, bądź mowy ojczystej, bądź przemysłu. I taki mąż musi teraz słyszeć, jak pewien mówca niemiecki na zebraniu powiedział, że go lud tylko dla tego obierał, bo innego męża nie było. O ludu Bytomski! Zakryj sobie twarz obiema rękami od wstydu za takową obrzę szlachetnego p. Szmuli, który z miłości dla ludu przez tyle lat nie żałował ofiarować majątku, czasu i zdrowia. (Posłowie do parlamentu nie dostają żadnego wynagrodzenia). Gdyby to był wyrzekt jaki prosiak, toby się nie potrzeba dziwić, lecz to powiedział „złuderowany“; to już nieco za wiele!

Sądźmy, że lud Bytomski i Tarnowiecki pokaze, jak on myśli o wdzięczności względem zasłużonych po-

stów. Jak jeden mąż niech stanie za p. majorem Szmulą, zwłaszcza też i dla tego, iż p. majora dla tego odrzucono, bo nie przystał na nowe ciężary dla ludu.

Tak pisze czełgodyny ks. proboszcz i sława mu za to. Jeszcze on więcej napisał o tej sprawie, a to się poda w przyszłym numerze.

Teraz słyszący wyborcy Bytomscy i Tarnowiecy głos i zdanie księdza, który sprawiedliwie p. Szmulę osądza. Idźcie za tym głosem i w Czwartek, 15 go Czerwca, oddajcie głosy na pana majora Szmulę!

— Naturalnie, że teraz będą rozszerzali różne fałszywe wieści o p. Szmuli, aby go oczernić lub mu zaszkodzić. Prosimy o takich gadaniach zaraz pisać do „Katolika“, aby można sprawę na miejscu wyklarować. Już głoszą, że chory, że posłowania nie przyjmie. Jako żywo nieprawda; p. Szmula zdrow jest i skoro zostanie obrany, to przyjmie. W przeszłą Niedzielę wykrzyknięto w tylu miejscach na jego zdrowie i z takim zapalem, że pewnie dawno tylu ludzi w jednym dniu zdrowia mu nie życzyło. Na wszystkich zebraniach poufnych, a było ich sporo, aż się szyby trzęsły od okrzyków: Niech żyje p. major Szmula! Mężowie zaufania już pracują, a za 2 dni Wojciech z Jakubem puszcza się w powiat. Szan. Czytelnicy! przyjmijcie tych starych przyjaciół serdecznie, bo znacie ich, że dzielni a obaj jak mur stoją za p. Szmulą.

— We wszystkich kątach powiatów naszych jest wielki zapal dla p. Szmuli a wielkie rozgoryczenie na tych, co go niesłusznie od poselstwa odsunęli. Jak Szląsk Szląskiem, jeszcze nie było takiej agitacyi: Lud sam wszystko robi, lud sam agituje. W kulturkampfie bronił lud księży i siebie, a teraz broni siebie przed nowymi podatkami. Niech żyją dzielni Wiarusy z Bytomskiego i Tarnowieckiego.

W Strzeleckim i Kozielskim agitują pewni ludzie przeciw dr. Stephanowi za p. Majem. Adwokat p. Büchls opowiada na zebraniach różne kosałki opalki. Nawet powiada, że księża popierają p. Maja. Jako żywo nieprawda! Księża w tych powiatach stoją po stronie ludu, który jest przeciw nowym podatkom. Księża polecają p. dr. Stephana z Bytomia i tego też i „Katolik“ poleca gorąco. Niech wyborcy polscy z zaufaniem go wybiorą, albowiem ten dzielny mąż jest przyjacielem ludu. Nie przystał na powiększenie wojska ani na nowe podatki. W Czwartek, 15 Czerwca, oddajcie wszystkie kartki na p. dr. Stephana z Bytomia. Czytelnicy „Katolika“ niech powiedzą innym, którzy nie czytają i oświecą ich w tej sprawie.

Z Pszczyńsko-Rybnickiego. Pan baron Reitzenstein nadesłał „Katolikowi“ pismo, w którym wyjaśnia, dla czego za wojskiem głosował. Był i jest przekonany, że wojska potrzeba. Szanujemy przekonanie tego pana, lecz uznajemy, że nie ma powodu pismo ogłaszać, albowiem p. baron R. sam już posłem być nie chce.

Ze wsi pana Barona piszą, że p. R. nie mógł inaczej głosować, bo ma 5 synów przy wojsku.

Kandydatem centrowym dla tych obu powiatów jest p. Konrad poseł do sejmu. Tego trzeba wybierać. „Katolik“ tego zacnego posła i obrońcę ludu poleca.

Z Katowicko-Zabrzeckiego. My wybieramy znowu naszego dzielnego posła p. radcę Letocha, gdyż dobrze nas zastępował i dzielnie bronił. Wszyscy wyborcy niech głosują za nim jak jeden mąż. Niech żaden wyborca centrowy nie odda głosu na kogo innego.

W Opolskim będą głosowali za ks. Wolnym z Żelaznej. Przeciwnicy tego kandydata postawili księcia Raciborskiego, Ale Wiarusy Opolscy nie pozwolą się zblamać, tylko mocno staną po stronie Ks. Wolnego, który jest przeciw wojsku.

— Pan Huene ogłasza, że teraz gdy odezwa frakcyi centrum wyraźnie stanęła przeciw planom wojsko-

— Zkąd idę? — powtórzył chłopiec, uśmiechając się do grona otaczających go i przyglądających się mu z zajęciem rycerzy, — a no ze wsi, daleko tu ztąd; jak się wieś nazywa nie wiem, ale są tam jeszcze resztki zamku, który należał do Don Ferdynanda. Może go znasz? — zapytał się Ferdynanda, podnosząc ku niemu oczęta.

— Czy znam? — rzekł rycerz. — Z pewnością! A cóż dalej?

— Co dalej? Widzi pan, to smutna rzecz. Ojciec mój wziął za mnie pieniądze w karczmie i dał mnie jakimś staremu człowiekowi.

— Ojciec, własny ojciec! — zawołał ze zdziwieniem Don Ferdynand. — Jak może własny ojciec coś podobnego uczynić! Okropna rzecz! Jakże się nazywa twój ojciec?

— Słyszałem często. — odparł Rodrygo, — że go nazywano mistrzem Estebanem. Gdzieśmy tylko zajechali, rozciągał wysoko linę, a potem po niej chodził i za to brał pieniądze. Ja się też tego już nauczyłem, ale i przedtem jeszcze brał mnie ze sobą na linę i niośł mnie na rękę lub na szyi, chodząc po linie.

— Po linie chodził? — przerwał mu rycerz, wpatrując się w rysy twarzy małego przybłądy. — Słuchaj, chłopcze, nie byłeś ty — może sześć lat temu — w Zamorze?

Chłopiec skinął głową.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wym, on gotów na przekór dać się wybrać na posła, ale oczywiście nie może przystąpić do centrum, bo kto do centrum chce należeć, musi razem z odezwą wołać: Przeciw wojskowemu planowi. Pan Szmula tak woła i dla tego jest posłem centrowym. Przew. Ks. Nerlich tak nie woła i dla tego też konserwatyści i rządowcy za nim głosują. Podług odezwy, centrum, nie przyjmie nikogo, kto jest za wojskiem. A więc obierajmy centrowego p. Szmulę.

— Baron Pfetten, który za wojskiem głosował, pojechał na zebranie, bo chciał być dalej posłem, Chłopek się zeszło dużo. Godzinę prawili o tem, jak utrapiony jest stan chłopski. Wreszcie sprzykrzyło się chłopom to gadanie i zaczęli wołać: „Raus mit der Katz' aus dem Sack! (Wypuść kota z miecha! Mów o sprawie wojskowej.)“ Zaledwie jednak wspomnieli o wojsku chłopcy zaczęli krzyżeć: „Obaliłeś się przy głosowaniu. Głosowałeś za podatkami. Położ się a wstydz się!“ Biedny pan baron musiał przestać mówić i odejść ze wstydem. Tak sobie niemieccy chłopcy radzą. A polscy w Bytomskim i Tarnowieckim czy będą kręcili powróż na siebie? Jeżeli tego nie chcą uczynić, niech wybierają posłem pana majora Szmulę.

— Pan major powiedział w jednej z licznych mów w sejmach tak: „My jesteśmy przez lud tu przysłani nie na to, aby rządowi grzeczne słówka prawić, lecz na to, aby prawdzie oddać honor i tego żądać, czego żądać lud ma prawo!“ To są dzielne słowa i takich posłów musimy obierać, którzy rządowi prawdę powiedzą i za prawami ludu idą.

Wiadomości z całego świata

Niemcy. We Wtorek 30 b.m. rozpoczął sejm pruski swe narady, które tym razem są nader ważne, bo będzie chodziło o zmianę prawa o wyborach do sejmu. Przy pierwszej naradzie nad tą sprawą było stosunkowo mało posłów obecnych. Wprawdzie przyjęto już wtedy niektóre zmiany, ale drugie narady są daleko ważniejsze. Można się spodziewać, że zaraz od początku zjadą się o ile możności wszyscy posłowie.

— Jak pewna gazeta niemiecka donosi, miał się cesarz Wilhelm do nadzwyczajnego posła serbskiego, który mu doniósł urzędowo o wstąpieniu na tron młodego króla Aleksandra, w następujący sposób wyrazić, gdy mówiono o usunięciu regentów: To było sprężyste przedsięwzięcie ze strony młodego króla, do którego mam szczerą sympatyę (uznanie). Wszystko się zgadzało, jak na polu ćwiczeń wojennych. Czy prawda — nie wiadomo.

— Aby się ostatecznie przekonać, jak sprawa z zasłanianiem okien w handlach w Niedziele i święta stoi, zapytała się pewna gazeta samego ministra. Na to otrzymała odpowiedź taką, że tymczasem należy się stosować w tym względzie do miejscowych przepisów policyjnych, które się nieraz bardzo różnią, że jednakże wkrótce przepisy te zostaną poddane rewizyi, i to sprowadzi większą jedność.

— Przed niedawnym czasem pisano bardzo wiele o wynalezieniu munduru, nie przepuszczającego kul karabinowych. Wynalazcą był krawiec Dowe w mieście Mannheim. Już mu przepowiadano, że wkrótce będzie milionerem, a tu, jak to mówią, sprawa mu bokiem wyszła. Za długi zabrał mu komornik sądowy meble i sprzedał je na aukcyi.

— Parlament niemiecki zostanie prawdopodobnie niezwłocznie po wyborach otwarty i to już może 27 Czerwca. Choć na krótki czas tylko zjadą się posłowie, aby załatwić, co najpotrzebniejsze, mianowicie sprawę powiększenia wojska.

Austria. Podczas kiedy w Niemczech straszają wojną na każdym kroku, prawdopodobnie, aby nakłonić lud, a z nim i posłów do przyzwolenia na powiększenie wojska, w Austrii, która przecież należy do trójprzymierza razem z Niemcami i Włochami i o tem coś wiedzieć powinna, podobnych pogłosek jakoby wojna groziła, wcale nie ma. Sam cesarz Franciszek Józef oświadczył w Sobotę austriackim i węgierskim posłom, których u siebie przyjmował, że od czasu, jak się posłowie rozjechali, w politycznym położeniu nie zmieniło się nic a nic i że okoliczności, w jakich się dotąd pokój utrzymywał, pozostały takie same. Jakże słowa te stoją w sprzeczności z rozlewaniem u nas wieściami o Rosyi i Francyi!

Rosya. Telegram cara do Ojca św., wysłany przy sposobności 50 letniego jubileuszu biskupiego, brzmi wedle urzędowego ogłoszenia tak: Jestem prawdziwie szczęśliwy, że mogę Waszej Świętobliwości przy sposobności dzisiejszego jubileuszu me najserdeczniejsze życzenia złożyć. Oby Waszezmocny dla rzymskiego Kościoła i dla mych poddanych katolickiego obrządku jeszcze przez długie lata zachował dobrodziejstwa pontyfikatu (papieżstwo), który — jestem o tem przekonany — pozostanie zawsze ożywojący uczuciom zgody i chrześcijańskiego spokoju. Aleksander.

Francya. Minister wojny zażądał na sprawy wojskowe na rok następny 22 miliony franków (17 i pół miliona marek) więcej, niż dotąd. Gazety niemieckie, sprzyjające planowi powiększenia wojska, piszą także, że francuski minister wojny zażąda 100 milionów marek na przekształcenie artyleryi, ale to są strachy na Lachy. Nikt temu nie wierzy, bo też nikt o tem nie pisze, jak właśnie tylko ci, co sobie powiększenia wojska życzą.

Belgia. Na zjeździe górników w Brukseli, stolicy Belgii, uchwalono, że następny zjazd ma się odbyć w jakimś niemieckim mieście w okolicy znaczniejszych kopalń. Między innymi sprawami będzie także sprawa przymusowego zaprowadzenia światła elektrycznego po kopalniach.

Włochy. Iba deputowanych uchwaliła tymczasowo pewne wydatki z góry, jakich żądali ministrowie, ale tylko aż do końca Czerwca. Do tego czasu więc ostoi się pewnie ministerstwo tereźniejsze z prezesem Džiolittim na czele, ale co potem? Sprawa pieniężna jest bardzo ważna, a o pieniądzu trudno, więc pewnie czy prędzej, czy później ministrowie ze stołków spadną.

Bułgaria. Sobranie (sejm) przyjęło w trzecim czytaniu wszelkie zmiany prawa, spowodowane ożenieniem się księcia Ferdynanda, i to jednogłośnie. Mimo więc, że większa część ludu jest schizmatycką, będzie wolno dzieci księcia wychować po katolicku.

Ameryka. W stanach Zjednoczonych północnej Ameryki jest tylu Chińczyków, że postanowiono zagrozić ich dalszemu napływowi w prawny sposób, a tych, którzy nie są zapisani jako mający stałe zatrudnienie, wypędzić z kraju. Chiński cesarz naturalnie, odpłacając pięknem za nadobne, oświadczył również, że wyrzuci natychmiast wszystkich amerykańskich obywateli ze swego kraju i zerwie wszelki ruch handlowy, a to byłoby dotkliwą dla Amerykanów szkodą. Pewnie się więc Amerykanie namiętnie, nim się wezmą do wypędzania Chińczyków.

Rednice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. Nagła i niespodziewana śmierć spotkała w Poniedziałek rano robotnika Chmiela, dopiero od kilku tygodni żonatego. Nie czując się zdrowym przy pracy, udał się do doktora, a kiedy ten go pozukiwać zaczął, nagle osłabł, padł doktorowi w ramiona i już nie żył. Porażenie serca przecięło pasmo dni życia jego.

— Kontroler marek na kopalni Hohenzollern a tu zamieszkały, nazwiskiem Wruster, powiesił się w Poniedziałek rano. Co go do tego kroku popchnęło, nie wiadomo.

— Powtarzamy jeszcze raz, że chwilowo sprawę inwalidów wojskowych odkładamy na później, ponieważ nasamprzód o wynalezienie najstosowniejszego sposobu chodzi, a potem należy zacząć, aż nasz poseł, p. major Szmul, wybrany ponownie, w Berlinie sprawę tę poprze, jak to dotąd bywało. Redakcja.

Rozbark. Złodzieje, którzy dotąd nawiedzali wyłącznie szafy zawierające żywność, wystawione do sieni, przeniesli się, jak się zdaje, na Rozbark, odkąd obywatele Bytomscy stali się ostrożniejszymi. W pewnym domu przy szosie Siemianowickiej, którego drzwi pozostawiono otwarte, wypróżnili oni doszczętnie dwie szafy i zabrali z chlewa kilka kur. A więc baczność, obywatele Rozbarscy!

Królewska Huta. W mieście naszym grasuje od pewnego czasu ospa. Aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się zaraźliwej choroby, wyzywa policja na mocy nowego rozporządzenia przejechała regencyjnego za każdym razem wszystkich mieszkańców domu, w którym choroba ta się ukaże i każe im ospe zaszczerpić. Temuż przepisowi podlegają także robotnicy z powiatu Pszczyńskiego i Raciborskiego, gdzie choroba ta również panuje.

— Ciężki wóz przejechał zeszłego tygodnia pewną kobietę, nazwiskiem Katarzynę Bocionek, i zadał jej tak niebezpieczne rany, iż trzeba było natychmiast po doktora posłać. Winiem temu wóznicę, który za szybko jechał.

Szarlejo. W sprawie utworzenia gminy odbył się tu w ostatnią Niedzielę termin, na który bardzo liczny zastęp (około 200 osób) się stawił. Zebraniem kierował sam landrat. Większość obecnych oświadczyła się przeciw utworzeniu gminy. Piszą, że stało się to dla tego, ponieważ zarząd kopalni Neue Helene na osobnym poprzednim zebraniu w tej sprawie przeciwko utworzeniu wystąpił. Leży to w jej interesie oczywiście. Podatków szkolnych i innych płaci kopalnia ta należąca do obwodu dóbr (Gutsbezirk) teraz tylko około 500 marek; a gdyby zaś nowa gmina powstała, płaciłaby coś około 40 tysięcy, i dla tego robi co może, aby temu zapobiedz.

Orzegów. Jakie błogie skutki odnoszą nauki misji św. we Wirku, niech wykaże następujący wypadek, który wielkie wrażenie zrobił między mymi współrobotnikami. Oto przed dwoma laty skradziono mi we Friedenshucie we werku zegarek kieszonkowy z kieszeni, gdy się rozebrał przy pracy. Wszystkie poszukiwania, tak moje, jak ze strony urzędników tutejszego werku były nadaremne. Po upływie dwóch lat od owej straty zesał Pan Bóg swych służebników tutaj do Wirku, którzy swymi naukami najtwardsze serca poruszili. Przypuszczam, że i ten, który mi zegarek wziął, musiał też tam być na ich naukach. Słowo: „Wróć, coś ukradł bliźniemu!” trafiło mu do serca. 29 go zeszłego miesiąca, właśnie kiedyś poszli po zaliczkę i nikt się tam przy pracy nie znajdował włożono mi ten sam zegarek do tej samej kieszeni, z której go wzięto. Podobnych skutków misji św. jest więcej jeszcze.

Laurahuta. Między Laurahutą a Katowicami będzie autobus od 1 Czerwca pięć razy na dzień chodził. Z Laurahuty będzie wychodził przed godziną 6, potem o godz. 8¹/₄ i o godz. 12, a po południu o godzinie 4 i 7.

Katowice. Dawniejszy urzędnik kolejowy, przedtem tu zamieszkały, nazwiskiem König, padł przed kilku dniami ofiarą palenia cygar. Na końcu języka utworzyła mu się chrosta, która potem pękła. Nie zważając na to, palił dalej; w ten sposób dostała się trucizna w liście tabacznym zawarta, zwana nikotyną, do ranki i spowodowała zatrucie krwi. Urządło mu kawałek języka, ale to mu nie nie pomogło. Wśród strasznych boleści rozstał się z tym światem.

— Przed kilku dniami zauważył pewien urzędnik celny ze swego ukrycia, iż ktoś paczkę wyrzucił z okna pociągu, wracającego z Sosnowic krótko przed godziną 11 wieczorem. Niedługo potem nadeszła od dworca wzdłuż wzn kolejowych kobieta i zaczęła szukać paczki, aż ją urzędnik przyspieszczał. Nie tylko, że jej mięso zabrano, ale zostanie jeszcze prawdopodobnie dwa razy ukarana, raz za przewożenie mięsa przez granicę, a potem za wyrzucenie oknem, ponieważ oknem wagonów kolejowych nie wolno żadnych przedmiotów wyrzucać.

Białopole. Przed kilku dniami postawiono obok naszego kościoła piękną figurę Najświętszej Maryi Panny i Matki Bolesciwej z 7 sztyletami w sercu. Figura ta jest wykonaną podług obrazu, znajdującego się w kościele Dominikańskim w Raciborzu, a wystawił ją własnym kosztem werczan Franciszek Gburek. Niech mu to Pan Bóg stokrotnie policzy na sądzie ostatecznym!

Kochłowice. W Środę 24-go bm. przystępowało przeszło 200 dzieci polskich do pierwszej komunii św. Przew. księży nasi wraz z ks. misjonarzem tu bawiącym przyprowadzili dzieci ze szkoły w procesji do kościoła, gdzie się uroczyste nabożeństwo oraz i rozczulające, prześliczne kazanie odbyło. Na końcu udzielił Przew. ks. proboszcz każdemu dziecku obrazek na pamiątkę. Parafianie dziękują z całego serca Przew. duszpasterzom swym za urządzenie tak wspaniałej uroczystości staro polskim „Bóg zapłać!”

— Od Środy po Świątkach aż do św. Trójcy odbywają się tutaj ćwiczenia duchowe, czyli rekolekcje, na które przybywa tyle ludzi z Kochłowic i okolicy, że nie tylko kościół ale nawet cmentarz pomieścić ich nie może. Kilku wielebnych księży z okolicy przybyło do pomocy a wielebnym ks. misjonarz wygłasza codzienne kilka aż do placu wzruszających kazań. Dałby Pan Bóg, żeby przez te ćwiczenia duchowe w naszych niewiarą zagrożonych czasach lud nabrał siły do walki, i zawsze wierny naszemu św. kościołowi pozostał.

Zabrze. Sejmik powiatowy postanowił ostatniego Piątku na wniosek hrabiego Ballestrema odstąpić od przysługującego mu prawa przedstawienia kandydata na landrata, a natomiast wydać do ministra podanie, aby zamianował dotychczasowego administratora, asesora regencyjnego dr. Szeche landratem tutejszego powiatu.

Gliwice. Chłopiec szkolny poślizgnął się przy rwaniu kwiatów na brzegu Kłodnicy, wpadł do wody i byłby się z pewnością utopił, gdyby go towarzysze nie byli wyratowali.

— Jakiś niewysłyszany dotąd człowiek potamał na promenadzie cały rząd drzewek. Rzecz taka zasługuje na przykładowe ukaranie.

Od Lublińca. Strażnik kolejowy Schuster, mieszkający przy torze kolejowym Lublińsko-Koszęcińskim, utracił zeszłego tygodnia 2-letniego synka. Dziecko, oddane pod opiekę 9-letniego brata, oddało się na chwilę i poszło na szynę. Pociąg nadjeżdżający ujechał mu ręką i nogą i skutkiem tego umarło.

Kozł. Przegląd byłby z tutejszego powiatu odbędzie 3 Lipca b. r. przy Pawłowiczu (Gnadenfeld), jeżeli do tego czasu zaraza pyska i raczi zupełnie ustąpi.

Głogówek. Zeszłej Środy znaleziono w Osobłodze trupa nieznanego mężczyzny. Po dłuższych badaniach rozpoznano w nim robotnika Józefa Adamka z Kurnicy, który pracował przy regulacji Osobłogi i przytem, choć nie wiedząc, jakim sposobem, wpadł do wody i utonął.

Od Opola. Z powodu pobudowania mostu między Chrzowicami a Boguszykami jest szosa Opolsko-Krapkowicka na mniej więcej 3 tygodnie zamknięta.

Kluczborek. Ośm podniesienia śpiewu kościelnego, pielęgnowania śpiewu świeckiego i wzajemnego pouczenia się, zostało tutaj założone towarzystwo śpiewu, do którego się od razu zapisało 26 wiarusów. Zebrania towarzystwa, którego przewodniczącym jest p. Jachim Sołtyś, odbywają się co Niedzielę w domu p. Wilhelma Mosia mieszkającego na Ligocie Zamkowej i to po niesporach lub o godzinie 3 po południu. Towarzystwo to może się dobrze rozwijać i stać się bardzo przydatnem, skoro wiaruszy okolicznych wido niego również wstąpić, a mianowicie z Koniowa, Krasowa, Kujaków, Kuczerowic, Łowkowie i Śmordzy. Dalej więc wiara, pokój, że jeszcze żyje. Pan przewodniczący J. Sołtyś mieszka w Kluczborku na ulicy Zamkowej nr. 53, I piętro.

Opole. W Środę 30 po południu utopili się przy kąpaniu w Odrze przy fabryce cementu Schottländera dwaj 17-letni uczniowie piekarscy, nazwiskiem Gustaw Kowalski i Albert Otto.

Domecko pod Opolem. Wszystkich rolników, go-

spodarzy i młodzieńców i sprzyjających stanowi różnicemu z Domecka i okolicy zaprasza się na posiedzenie różnicze, które się odbędzie w Niedzielę 4 Czerwca na sali u p. T. Langosza.

Strzeleczy w pow. Prudnickim. Gmina Strzeleczyk i Oracze zostaną połączone w jeden obwód gminny pod nazwą Strzeleczy (Klein-Strelitz). Połączenie to nastąpi z dniem 1 Lipca br.

Ze Śląska Austriackiego. Najprzewielebniejszy Kardynał Książe Biskup Kopp udzielał zeszłego tygodnia w pewnej części Śląska Austriackiego św. Sakramentu bierzmowania. Przyjmowano go wszędzie z zapalem i uroczystością, mianowicie w Polskiej Ostrawie, Frydku i Bielsku; szkoda tylko, że powietrze nie bardzo sprzyjało. W Sobotę koło południa udał się ks. Kardynał Książe-Biskup w towarzystwie sekretarza Kardynała Dunajewskiego, księdza prałata Nowaka, i wikaryusza generalnego ks. Findyńskiego do Krakowa. Na dworcu w Krakowie przyjęła dostojnego gościa kapituła tatarska. Powrót do Wrocławia miał nastąpić w Poniedziałek rano.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. p.

W Bytomiu na sali p. Maisego przy ulicy Krakowieckiej nr. 3 odbędzie się w Piątek dnia 9 czerwca br. o godzinie 3-ciej po południu walne zebranie Związku katolickich kupców na Górny Śląsk. Porządek dzienny jest następujący: 1) zagajenie zebrania, 2) przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) zamawianie i zakupywanie towarów, 4) czy borgować, a jeśli się borguje, jak się najlepiej zabezpieczyć przed szkodami z borgowania wynikającymi, 6) wnioski członków. Przed rozpoczęciem obrad będą przyjmowani nowi członkowie przez zarząd a kasyer będzie odbierał składki, które tylko 1 markę miesięcznie wynoszą. Szanownych członków i takich kupców katolickich, którzyby członkami zostać chcieli, uprasza się o liczny udział w temże zebraniu, gdyż przy tem będą mogli zakupić rozmaitych towarów, bo im będą próbki na okaz przedłożone z najtańszymi cenami.

Zarząd Związku katolickich kupców na Górny Śląsk. Juliusz Szaflik, przewodniczący w Królewskiej Hucie, ulica cesarska nr. 27.

Turze. W pierwszą Niedzielę Czerwca odbędzie się (według statutów) w Turzu na sali p. Stanka o godz. 4 po południu zgromadzenie towarzystwa mężów katolickich w parafii sławikowskiej. Goście mile widziani.

Nadestano.

Zgłaszającym się do mnie panom, chcącym kupić aparat fotograficzny, a żądającym odpowiedzi, donoszę, że takowy już został sprzedany. **Józef Gallus.**

Przed kilku tygodniami wyszedł mój mąż Józef Horoba (40 lat stary) jakiego zatrudnienia szukać, bo był prawie z roboty wydany. Niestety do dziś jeszcze nie powrócił, ani też wiadomości żadnej o nim nie mam. Proszę dla tego szanownych czytelników „Katolika”, żeby mi o mezu moim donieśli, jeżeliby kto z nich coś o nim wiedział, bo ma się do domu stawie jako spadkobierca po ojcu swym. (Adres: Franciszka Horoba, Król. Huta, ul. Strzelecka nr. 30)

Pocztą Redakcyi.

Do Rudy. Na weselu podług naszego zdania — nie.
Do Bottropu. Nie podpisanych korespondencji nie umieszczamy.

P. F. Ratzkiemu w Tarn. Górach, Przew. ks. komisarz Nerlich nie przybiegał na zebraniu, że będzie przeciw wojsku głosował. Pan sam w pierwszym liście napisał, że p. Szmul nie ma do zarzucenia, bo nas dzielnie bronił. Gwałcić sumienia nikt nie może; każdy może głosować podług swego upodobania. „Katolik” jednak poleca p. majora Szmul na posła.

Pocztą Ekspedycyi.

E. Sz. J. Odebrane.

Do całego nakładu niniejszego numeru dołączony jest **nadzwyczajny dodatek,**

w którym są opisane znakomite własności **prawdziwej esencji żyłowej dra. Fernesta,** wyrabianej przez C. Lückę w Kolobrzegu, który się poleca do uwzględnienia. Przeciwno cierpieniom żołądkowym i wszelkim zjad pochłonięciem dolegliwościom jest esenya ta nieprześcignionym środkiem domowym.

Nabyć ją można we fiaskach po 50 fen., 1 m., 150 m. i 3 m. Prospekty i przepisy używania przy każdej fiaskce.

Wysyłka centralna przez C. Lückę w Kolobrzegu. Składy wyłącznie w **Bytomiu:** u aptekarza A. Genserta, w aptece pod aniołem, i u aptekarza Sachsa, w starej aptece, w Gliwicach w aptece pod orłem, w Zabrzu w aptece Maryańskiej, w Zaborzu w aptece Barbary, jako i w wszelkich w prospekcie wymienionych aptekach.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacone za 100 kilogramów czyli 200 funtów.			
	m. fa.	m. fa.	m. fa.
Pszonica biała	do 12 80	do 15 30	
„ „ „	12 70	15 20	
Żyto	12 90	14 20	
Jęczmień	11 60	15 10	
Owies	13 50	15 30	
Groch	12 00	16 00	
Pszenna mąka wyborowa brutto	24 00	24 50	
„ „ „ na butki	22 25	22 75	
Rżana „ lepsza	21 50	22 00	

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Znaczne zniżenie ceny!

Żywot Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa i Boga Rodzicy Dziewicy Maryi

w 23 zeszytach, ozdobiony 135 rycinami.

Zeszyt pojedynczy kosztuje tylko 40 fen. (dawniej 50 fen.)
Okładki do dzieła tego nabyć można po 1,50, 1,75 i 2,00 m.

Kto kupi **razem 23 zeszyty wprost z Ekspedycji „KATOLIKA”** płaci zamiast 11 m. **tylko 8 marek.**

Zamieszcowi muszą nadesłać należytość naprzód, oprócz tego na frankowanie ołączyć 25 fen., a jeżeli więcej niż 10 mil 50 fen.

Zamawiać można pod adresem:

Wydawnictwo „Katolika” w Bytomiu (Beuthen O.-S.).

WYDAWNICTWO „KATOLIKA”

w Bytomiu G.-Sz. (Beuthen O.-S.)

poleca następujące bardzo piękne książeczki, stosowne dla młodzieży i to:

- 1) Na drogę życia, złota książeczka dla młodzieńców chrześc.
- 2) Na drogę życia, złota książeczka dla dziewcząt chrześcijańskich.
- 3) Przewodnik dla robotnic.

Cena za każdą 10 fen. z przes. 13 fen. Kto kupi od razu 50 egzemplarzy płaci tylko 4 50 m. i odbierze przesyłkę franko. Kto kupi od razu 100 egz. płaci tylko 9 m. i odbierze przesyłkę fr.

Przy zamówieniu 50 lub 100 egzempl. następuje powyższe zniżenie ceny także i wtedy, gdy zamawiający załaduje tyle z jednej, tyle z drugiej książeczki, byle ogólna liczba wynosiła 50 lub 100, lub więcej.

Polecamy te książeczki łaskawym względem Rodziców i Opiekunów, a także Przew. Księż. Dobrodziej. Książeczki są stosowną pamiątką na dzień przystąpienia do pierwszej Komunii św. Kto kocho młodzień i chciałby ją widzieć tożkalną się w duchu chrześcijańskim, niech jej da w rękę te książeczki. Każdy młodzieniec i każda dziewczyna powinni mieć „Złotą książeczkę” w książce od nabożeństwa. W każdej rodzinie chrześcijańskiej być powinna.

Na żądanie przesyłamy za 23 fen. po egzemplar na okaz.

Gospodarstwa rentowe

Podpisana Spółka Ziemska sprzedaje następujące gospodarstwa rentowe za pośrednictwem Królewskiej Generalnej Komisji:

1. w Markowicach, powiat średzki, stacja kolei żelaznej Pleszchne:

- a) Dwa folwarki z obszarem po 300 morgów z kompletnymi budynkami, inwentarzem i maszynami;
- b) Cztery gospodarstwa z obszarem 60 morgów z kompletnymi budynkami i maszynami;
- c) Kilka parcel obsianych bez budynków z obszarem 10, 40, 60 i 100 morgów. (kw.)

Ziemia w Markowicach przetrwała pżemian i wydzielana.

2. w Naramowicach 1/2 mili od Poznania:

- a) gospodarstwo z obszarem 112 morgów, z kompletnymi budynkami;
- b) parcela z obszarem 35 morgów z łąką bez budynków.

Ziemia w Naramowicach jest żyzna i kartoflana.

Nabywca winien wpłacić jako zaliczkę dziesiętą część ceny kupna za ziemię i czwartą część ceny za budynki, oraz przejąć na siebie rentę wynoszącą 4 % reasy ceny kupna a amortyzującą się w 60 1/2 latach. W pierwszym roku po przejęciu gospodarstwa rentowego przez państwo może nabywca być zwolniony od płacenia renty państwowej. Na wystawienie budynków otrzyma nabywca na żądanie pożyczkę amortyzującą po 4 %.

Spółka Ziemska w Poznaniu (Posen),
ulica rycka 13.

Nowy brewiarzyk tereyarski

dla

Braci i Sióstr III zakonu św. Ojca Franciszka

z dodatkiem

różnych stosownych nabożeństw.

Nowy ten brewiarzyk został wydany przez probošczka Bytomskiego, **Ks. M. Bontzeka**, i jest wydrukowany za pozwoleniem Władzy Biskupiej. Dotąd jeszcze nikt nie wydał Brewiarzyka, któryby był tak **dogodny i praktyczny**, jak niniejszy. Brewiarzyk mieści w sobie: Kalendarz rzymski, oficyum, podzielone na 3 części t. j. na Adwent, Boże Narodzenie i po Bożem Narodzeniu (To oficyum jest drukowane w 2 łamach na każdej stronie). Dalej zawiera Brewiarzyk: Regulę III zakonu, kalendarz tereyarski, odpusty dla Tereyarzy, sposób obłóczyn, sposób profesyi, absolucyę jeneralną, sposób odmawiania paciery tereyarskich, modlitwy poranne i wieczorne, modlitwy do mezy św. zwyczajnej i żałobnej, modlitwy do spowiedzi i komunii św. i rozmaite inne modlitwy i li tanie oraz drogę krzyżową. Stron 480.

Brewiarzyk został wydrukowany na papierze zwyczajnym i welinowym. Ceny są następujące:

Papier zwyczajny:

oprawny w pół płót. s. czerw. brzeg. i futerałem . . . 1,50
z przesyłką . . . 1,70
w pół płótno s. czerw. brzeg. i złot. tytułem i futerałem 1,75
z przesyłką . . . 1,95
w naśl. skórę, oz. brz. z zł. tytuł i krzyżem w futer. 2,25
z przesyłką . . . 2,45
w naśl. skórę, zł. brz. itp., fut. 3,50
z przesyłką . . . 3,70
w skórę, czerw. brzeg. z zł. tytuł i krzyżem w futer. 2,75
z przesyłką . . . 2,95
w skórę, zł. brz. itp. w fut. 4,—
z przesyłką . . . 4,20

Papier welinowy:

oprawny w pół płót. s. czerw. brzeg. i futerałem . . . 1,80
z przesyłką . . . 2,00
w pół płótno s. czerw. brzeg. i złot. tytułem i futerałem 2,05
z przesyłką . . . 2,25
w naśl. skórę, oz. brz. z zł. tytuł i krzyżem w futer. 2,55
z przesyłką . . . 2,75
w naśl. skórę, zł. brz. itp., fut. 3,80
z przesyłką . . . 4,—
w skórę, czerw. brzeg. z zł. tytuł i krzyżem w futer. 3,05
z przesyłką . . . 3,25
w skórę, zł. brz. itp. w fut. 4,30
z przesyłką . . . 4,50

Wydawnictwo „Katolika”

w Bytomiu G.-Sz.

Proszę czytać!
Skutkiem zakupna za gotówkę polecamy **wielki skład zegarków, złota i srebra** i sprzedajemy regulatory od 14 m., budulki od 4 m., srebrne cyl. zegarki z złotym brzegiem od 13,50 m., prawdziwe niklowe zegarki cyl. od 9 m., niklowe tańcuszki od 1 m., jako też złote krayze, broszki, za asznicio itd. po tanich cenach w wielkim wyborze. [kw93]

Naprawy zegarków
i wyrobów złotych wykonuje się jak najszybciej, skrupulatnie i tanio.

Paweł Köhler,
Bytom G.-Sz., ul. Tarnowska 46
blisko banku.

E. Suchwöh,
Król. Huta, rynek 15
Wielki wybór wszelkiego rodzaju zegarków, towarów złotych, okularów i t. d. po jak najtańszych cenach. (kw.)

Reparacje wykonuje się pod gwarancyą.

Szanownej publiczności Chorzowa polecam moje

towary kolonialne,

jako to: makę pszenną po cenach, jak w młynie, najlepsze masło margarynowe, funt po 90 fen., cukier twardy, farynę najlepszą, kawę, mydło, ruską herbatę, krupy, proszokę, cygara bardzo dobre, także wina węgierskie, tojańskie i inne dobre, drożdże i także wina dla chorych! Wszelkie inne towary po najtańszych cenach.

Grzegorz Szafranietz
w Chorzowie

Masła i Miodu
101 w paos. z wlną przesyłką za zaliczką.

Masła z słodkiej smietany, naturalnego gatunku stołowego 7,50 m., do pieczenia i gotowania tylko 6,50 mkr., miodu pszczelnego, naturalnego i jasnego 5 mkr. Gęsiego pierza, białego jak śnieg, obfitującego w puoh, datego, za funt 2,50 mkr., nie datego 1 m. 60 fen. (kw.)

Spitzer, Kopczyński
w Galicyi.

Od dziś

sprzedaję 5 butelek piwa składowego za 40 fen., farynę 30 fen., cukier twardy 32 fen., 1/4 centnara maki do potrzeb domowych 2,75 mkr., 1 cent. otrąb 4,30 mkr. (767)

Wilhelm Brauer,
Król. Huta,
Bergfreiheit, ulica Lazeretowa.

Poszukuję natychmiast (767A)

uczni,

syna uczelnych rodziców.

I. Kenka na Rozbarku
skład tow. kolonialn. i restauracya.

Zgromadzenie przedwyborcze

dla Głogówka i okolicy

odbędzie się w **Piatek dnia 2-go Czerwca** o 10-tej godzinie przed południem w **Głogówku** na sali p. Fabiga.

Na tem zebraniu przedstawi się nasz kandydat p. **Deloch** z Dobieszów.

O liczny udział wyborców proszę

(748A)

KOMITET.

Wyszedł co dopiero z druku książeczka p. t.

Starosta weselny.

(Z obraskiem: „Weselnioy górnośląskiej”).

Zbiór przemówień, piosenek i wierszy

do użycia

starostów, drużbów i gości

przy

godach weselnych.

Zebrał Józef Gallus

Książeczka obejmuje 246 stron.

Cena za nieoprawny egzemplarz **0,75 mkr.**

z przesyłką **0,85 „**

Cena za oprawny egzemplarz **1,00 „**

z przesyłką **1,10 „**

Wydawnictwo „Katolika”

w Bytomiu G.-S.

Także można nabyć:

Starostę weselnego i Walka o byt i enotę za 1,20 mkr.

Starostę weselnego i Z pobytu w Bośni za 1,50 mkr.

Już wyszedł i jest do nabycia

7-my zeszyt

Pieśni Polskich,

używanych na Górnym Szląsku.

Cena 20 fen., z przesyłką 23 fen.

Kto nadesła 1 mkr. 40 fen., otrzyma wartykie 7 zeszytów franko. Zamawiać można pod adresem:

Wydawnictwo „Katolika” w Bytomiu.

Skrzypce, harmoniki, cytry akordowe i inne instrumenta

A. Jonczyk, Król. Huta,
ul. Podlaska 1. (745A)

Stanowczej publiczności miasta i okolicy donoszę, że się oświadczyłem jako **zegarznik** przy ulicy Cesarzowej (Kalestr.) u p. Zomra. Przyjmuję wszelkie repara- rat zegarów i zegarków i wykonuję wszystkie roboty w moim zawodzie z ochotą. Proszę publicz. o łaskawe popieranie w tym zawodzie jako swego, ręczę za rzetelną i skora usługę. (kw.)

Ernest Alker,
zegarmistrz w Król. Hucie.

Gospodarstwa rentowe.

Podzielone dóbr rycerskich Kornowackich w powiecie Raciborskim ra gospodarstwa rentowe i rozmiar ich już się rozpoznały. Nabywcy, którzy od król. regent- oyl otrzymają pożyczkę nie wypowiedzianą w il. 601 1/4 ceny wartości po 3 1/2 % o 1/2 % umorzenia, niech się do posiadziela zgłoszą, z którym odczennie przed południem można mówić. 740A

L. Cohn,
posiadziela dóbr rycerskich.

Gospodarstwo

42 morg ornego pola i 4 morgi łąki z pięknymi ziewami i dobrymi maszynami budynkami, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Wia- domości udzieli właściciel (754A)

Alex Nowara w Rudnie
przy Rudzieńcu.

Nowo wybudowany

dom

w najlepszej okolicy prze- myslowej, ze sklepem, ple- karnią itp. jest przy małej wplacie dla innego przed- sięwiorstwa tania do sprze- dania. Blizszych wiadomo- ści udzieli eksp. „Katolika”.

Oświadczyłem się jako (687A)

akuszerka

i mieszkam w domu p. maszy- nisty P. Nowoka.

Otylia Wieszerek, Chorzów.

Cierpiącym na odciski

polecam i wykonuję

kamasze jelonkowe.

Franc. Kure, mistrz szewski
Bytom, ul. Kościelna Nr. 13.,
(Kirchstr. 13.).

Wilhelm Brauer
Król. Huta,
Bergfreiheit przy laz. knapzaft

połącza swój

skład dobranych towarów w sztofach na suknie, ka- tuny, podszewki i płótna; prócz tego wyłogi, chustki do stanu i na głowę po znacznie niższych cenach.

Garderoba

mężka i chłopięca

bajecznie tanio.

Cementowe płyty na dachy D.R.P. 49238 najlepsze i najtań- szy materiał do pokrywania dachów, wyrabia w różnych kolorach. (kw.)

A. Knapst,
Bytom G. Sz.

Dobrze badowany

masywny dom

(dawniej karczma; z piwnicami chlewni, stodołą i 18 morg dobrej roli, jako też 15 morg łąki nie należącej do tego mam w Biesowicach przy Now. Bieruniu na sprzed. Kupujący niech się zgłoszą do posiadziela. Oczekuję, nadesłaniem p. s. w Nowym Bieruniu G.-Sz.

Dom murewany o 4 łazach stodołą i chlewnią nowym, z ogrodem i 9 jutrain roli jest zaraz do sprzedania. U kogo? powie T. Jar- czyk z Łos. Lohasu-Lany) powiat Gliwicki (758A)

W Rządzie przy drodze prze- wioś nie daleko od kościoła jest do sprzedania nowo wybudowany

masywny dom

z 2 obszernymi sklepami i do tego należącymi pomieszczeniami, jako też tył dom drewniany z pięknym ogrodem itp. Roczny najem 1200 marek. Blizszych wiadomości udzieli (764A)

Teodor Bittner Janów.

Dziękuję Panu (768A)

Dr. Smierzchalskiemu
za wyleczenie mojego chłopa, i gorąco go polecam.

Konstantyna Śpiwow,
Katowice Hołda.

Zgubłem **zegarek kieszon- kowy** (ze szlak. om Robert Mathes: Schweidnitz) na drodze z Rudy przez Bobrek do Szorsbierk. Łas- kawe znalazz uprassam, żeby zegarek w Radak. „Katolika” oddał, gdzieśśosow. wynagr. otrayma. (761)

Osoba, która mi przestała o- marek, niech się zgłosi bez obawy do mnie. Wszystko jej daruję, tylko niech przyjdzie do mnie. (762A)

M. Neuwerk, Bobrek.

Dla dobra ludzkości!

Dutyem ani trochę nie osięgnię- to Stare choroby nóg, przesta- rzałe wrzody i ciężkie kram- adar), długoletnie liszaje, przesta- rzałe choroby płciowe leczę grun- townie i bez bólesci pod piśnien- ną gwarancyą po każdej cenie. Piś- mienie z tym samym skutkiem. **Frans Jekel, Wrocław, ulica** Neudorf 3. (E B 37. 39.)

Wszystkim

wiernym chrześcianom
polecam się napowzry **obraz** Chrystusa, który przepysanie na jedwabie wyszywany (760A)

Jego Świętości

Ojcu św. Leonowi
w podarunku przełanym restasio. Tenże obraz przesyła się w pię- knych ramkach franko za zaliczką 7 m. tylko chrześcianom.

A. Höpe, Wiedeń II,
ul. Górn-Dunajaka 51 drzw. 37.

Ten obraz powinien w każdej rodzinie chrześciańskiej się znajdować. (760A)

Polecam się szanownym roda- kom Bytomia i okolicy jako

budowniczy.

Wszelkie

roboty ciesielskie

wykonuję dobrze, prędko i tanio. **J. Wrzonok,** mieszkam u pana Fr. Kubańskiego na Rozb. rku, Siemianowska szosa nr. 7 przy Bytomiu G.-Sz.

Węgierskie (741A)

wina medycynalne,

wina białe i czerwone.

Skład nowo urządzony, wszystkie towary kolonialne i wysy- skie mają z najlepszych młyn- nów. Tante ceny. **Edmund Speil,**
Nowa Dorota.

Stroek przeciwko

krwawej biegunce

polecony i z pewnością skutkujący po 1 mkr. w król. uprzyw. aptece w Oleśnie G.-Sz. (kw.)

Znana fabryka do prze- rabiania starych rzeczy we- alanych poszukuje rzetelnego

zastępcę.

Oferty pod H o 2128 a przy- muje Hassenstein u. Vogler, A.-G. Hannover.

Dyrektora dóbr w Wielkian

Gogelowie (Ober-Gogelau) w powiecie Rybnickim poszukują na św. Jana br. zdanego, trzeźwego i egiednego (763A)

szafarza,
który dobrze konie choduje i s orani- em na kwadrat obczany był musi. Zarazem poszukuje się zd- tnego

dozórcoy.

Obaj przy dobrym mycie i depu- tacia

Poszukuje się nocelwej i pilnej

pasterki

do 4 krów na wieś przy Orzesiu. Wyszkie myto i dobre obęście się u państwa katolickiego. Pośred- niczy otrzymają 5 mkr. na kosztu. Zgłosz się pod „pasterka” do ekspedycji „Katolika”. (759)

50 zdalnych

mularzy

znajdzie natychmiast trwałą pracę przy wysokim zarobku u bud- wniowego (kw.)

Franc. Schulz,
Król. Huta ul. Cesarzewicza 10.

3-4 uczni

którzy się chcą wyuozyć budowa- nia masywn, mogą się zaraz zgło- sić, jeszcze jako uczniowie otrzy- mają tygodniowo zarobek płacony. **Jan Lempka,**
główna szala, fabryka masywn 1 pomp w Lubieńcu (765A)